

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś 8 str.

Redakcja przyjmuje
codziennie od godz. 10-12 w. pol.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.10.

Cena numeru
w Bydgoszczy gr 20
i na prowincji

Rekopiśm Redakcja nie wraça

Redakcja Administracyjna: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji dziennej 22-18
nocny 16-80

Rok IV.

Bydgoszcz, środa 7 czerwca 1933

Nr. 128

101 strzałów armatnich obwieściło Polsce o uroczystym objęciu władzy na drugie siedmioletcie

przez Pana Prezydenta Rzplitej I. Mościckiego

Wczoraj o godz. 12-ej odbył się na Zamku Królewskim uroczysty akt objęcia władzy przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na drugie siedmioletcie.

Przed godziną 12-tą przybyli na dziedziniec zamkowy oddziały oraz delegacje oficerskie pułków garnizonu warszawskiego. O 12-ej przybył na zamek p. prezes Rady Ministrów oraz marszałkowie Sejmu i Senatu, powitani przy wejściu głównym przez adiutantów przybocznych Prezydenta Rzeczypospolitej. Szefowie kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego, którzy oczekiwali p. premiera i marszałków u wejścia do sali mirowskiej, przeprowadzili ich do sali rycerskiej.

Jednocześnie członkowie rządu oraz prezes Najwyższej Izby Kontroli zebrałi się w sali tronowej, generalicja zaś z zastępcą ministra spraw wojskowych gen. Fabrycy na czele — w sali audiencyjnej.

O godz. 12.15 p. Prezydent Rzeczypospolitej przyszedłszy w otoczeniu świty, poprzedzany przez dyrektora protokołu dyplomatycznego przez salę marmurową udał się do sali rycerskiej, gdzie oczekiwali na niego p. Premier i marszałkowie. Osoby towarzyszące p. Prezydentowi zatrzymały się u wejścia sali.

Podpisanie sowiecko norweskiej umowy handlowej

W Oslo podpisano sowiecko norweską umowę handlową, regulującą obroty handlowe pomiędzy oboma krajami na rok 1933. Sowiety zagwarantowały sobie kontyngenty eksportowe na zboże i drzewo oraz uzyskały gwarancje państwowe i dłuższe terminy kredytowe, aniżeli w latach poprzednich. Norwegia będzie importowała do ZSRR śledzie, nikiel i aluminium.

Precz ze złotem Stany Zjednoczone odstępują od klauzuli złota

Senat amerykański przyjął bill, zawierający oficjalnie operacje dokonywane według miernika złota i upoważniający do odstąpienia od klauzuli złota. Ponieważ bill ten był już uprzednio przyjęty przez Izbę, wymaga więc on obecnie już tylko podpisu Roosevelta.

Brat Kreugera skazany na cztery lata ciężkich robót

Sąd drugiej instancji skazał Forstena Kreugera, brata zmarłego „króla zapalczanego” Ivara Kreugera, na 4 lata ciężkich robót, przedłużając w ten sposób o 6 miesięcy karę więzienia, wymierzoną przez pierwszą instancję. Prócz tego skazanemu podwyższono wysokość grzywny o półtora miliona koron.

Świat na opak! Kobieta musi płacić alimenty

W Filadelfji zdarzył się pierwszy wypadek skazania kobiety na płacenie alimentów jej mężowi. Niejaka pani Mary Martin lat 60, właścicielka domu i matka dziewięciorga dzieci skazana została na płacenie trzech dolarów tygodniowo mężowi swojemu, który został kaleką wskutek nieszczęśliwego wypadku.

W czasie gdy w sali rycerskiej odbyło się podpisanie aktu objęcia władzy p. Prezydenta Rzplitej, oddziały zgrupowane na dziedzińcu sprezentowały broń, orkiestra zaczęła grać hymn narodowy, baterja artylerji zaś oddała 101 strzałów.

Po podpisaniu protokołu p. Prezydent wraz z Premierem, marszałkami

obu izb członkami rządu, prezesem N. I. K. i generalicją zeszedł na dziedziniec zamkowy. Po odebraniu raportu od dowódcy zebranych oddziałów plk. Dojana-Surówki, p. Prezydent przeszedł przed frontem oddziałów, a następnie stanawszy na specjalnie przygotowanej trybunie, odebrał defilade.

Jak chorągiewka na dachu

Dr. Rauschning o planach hitlerowców gdańskich

„Danziger Neueste Nachrichten“ z dnia 2 b. r. zamieszczają wywiad, udzielony jednej z agencji niemieckich przez przysłego prezydenta wolnego miasta Gdańska przywódcę hitlerowców miejscowych, dr. Rauschninga.

Oświadczenie dr. Rauschninga jest z tego względu charakterystyczne, że po zaciętej walce na śmierć i życie między niemiecko-narod. dr. Ziehma i narodem socjalistami w okresie poprzedzającym rozwiązanie sejmiku gdańskiego oraz w czasie akcji wyborczej — przysły prezydent zapowiada — że hitlerowcy w Gdańsku zamierzają zapomnieć o sporach i pogodzić się z niemiecko narodowymi dla utworzenia bloku

zapewniającego utrzymanie niemieckości Gdańska. Zdaniem p. Rauschninga warunki polityki zagranicznej nakładają specjalne obowiązki utworzenia takiej większości w Volkstagu.

W kołach opozycyjnych Gdańska przypuszczają, że montowanie tego rodzaju koalicji w sejmiku wolnego miasta ma inny cel na widoku mianowicie hitlerowcy, którzy niewątpliwie zmierzać będą do zmiany niektórych artykułów konstytucji, nie posiadając absolutnej większości w nowym sejmiku, szukają pomocy dla realizowania swych planów wśród partji zbliżonych do nich światopoglądem nacjonalistycznym.

Konflikt kolejowy sowiecko- japoński

W związku z przerwaniem komunikacji pomiędzy kolejami wschodnio-chińską i usuryjską zastępca komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Sokolnikow złożył na ręce ambasadora japońskiego Otha energiczny protest, zwracając szczególną uwagę że „powyższy fakt stanowi jaskrawe pogwałcenie stanu prawnego kolei i został dokonany pod kierownictwem japońskiego urzędnika Sato w mandżurskim mi-

nisterstwie komunikacji”.

Sokolnikow wyraził nadzieję, że Japonia pośrednicząc w sprawie radykalnego załatwienia sprawy kolei wschodnio-chińskiej (kwestja sprzedaży) przywróci komunikację i zapobiegnie powtórzeniu się podobnych wypadków.

Jak słyhać rozmowa Sokolnikowa z ambasadorem japońskim trwała około 2 godzin i miała bardzo ostry przebieg.

Znowa światowy sukces lotnictwa polskiego

Madryt 6. 6. (PAT). Na drugim kongresie lotnictwa sanitarnego samolot polski „Lublin” w obsadzie mjr. dr. Michałki i kpt pilota Janickiego zdobył pierwszą nagrodę puchar Rafała

za sprawność i najlepsze przystosowanie do celów lotnictwa sanitarnego. Drugą nagrodę otrzymał samolot francuski.

„Orzeł Biały”

Transatlantyczny lot Polaków amerykańskich Adamowiczów

Bracia Bolesław i Józef Adamowicze z Brooklynu planują lot z Nowego Yorku do Warszawy. Do lotu tego przygotowują się już od czterech lat. Dopiero ostatnimi czasy uda-

ło się im zgromadzić potrzebne środki na kupno od tow. Beanca samolotu, który nosić będzie nazwę „Orzeł Biały”. Bracia Adamowicze planują lot swój na miesiąc czerwiec.

Katastrofa lotnicza w Grudziądzu

Lotnik cudem uniknął śmierci

W sobotę około godziny 1 w południe wystartował na jednopłatowcu „Avia” z lotniska Szkoły Lotniczej Strzelania i Bombardowania w Grudziądzu do lotu ćwiczebnego uczeń Wyższej Szkoły Pilotażu por. Jan Hryniewiecki z 4 p. lotn. w Toruniu.

W chwili kiedy samolot znajdował się na wysokości około 1000 mtr. z niewyjaśnionych przyczyn powodów oderwał się od samolotu motor, skutkiem czego aparat straciwszy równowagę począł spadać na ziemię. Por. Hryniewiecki nie tracąc ani na sekundę zimnej krwi — wyskoczył z samolotu ze spadochronem. Spadochron nie zawiódł i por. Hryniewiecki począł

wyskakując ze spadochronem spokojnie lądować na ziemię.

Tutaj czyhało nań drugie niebezpieczeństwo spadochron zniósł lotnika na olbrzymie jezioro w Rudniku. Ostatni silniejszy powiew wiatru odsunął jednak grożące niebezpieczeństwo i por. H. wylądował spokojnie na murawę o kilka metrów od głębokiego jeziora.

Samolot i motor spadłszy każdy oddzielnie na ziemię zostały doszczętnie zniszczone.

Specjalna komisja zajęła się zbadaniem przyczyn tej bądź co bądź niezwyklej katastrofy, która tylko dzięki zimnej krwi dzielnego lotnika zakończyła się szczęśliwie.

Posel Belgji na Zamku

W niedzielę, 3 czerwca o godz. 12-ej p. wiecznobia Jakób Davignon, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Belgji złożył p. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

„Serdeczność polska nie da się słowami opisać”

W związku z powrotem lotników czeskosłowackich z Polski, pojawił się w berneńskich „Lidových Novinach” artykuł, w którym autor podnosi, że jeśli chodzi o zbliżenie między skromniutkim sportem lotnictwem czeskosłowackim, a po królewsku wyposażonym lotnictwem polskim, to wycieczkę do Polski należy uznać jako ze wszech miar udaną. Nieco inaczej wypadła ona dla Czechosłowacji po stronie sportowej, ale nie z winy klubów, lecz tych czynników, które za mało dotychczas poświęcały uwagi rozwojowi sportowego lotnictwa czeskiego.

Gościnności polskiej autor nie może się nachwalić. Stwierdza, że „niezmiernie okazało i gorące przyjęcie oraz serdeczności, z jaką Polacy zawsze i wszędzie podawali rękę do pomocy lotnikom czeskim, nie da się wogóle słowami opisać”.

XIII Targi Lwowskie

We Lwowie w niedzielę przed południem w wielkiej sali lwowskiej izby przemysłowo-handlowej odbyła się uroczysta inauguracja 13-ch Targów Wschodnich. Na uroczystość tę zebrało się liczne grono przedstawicieli władz państwowych z wojewodą Belina-Przemowskim na czele, przedstawiciele wojskowości, sądownictwa, szkolnictwa oraz liczni reprezentanci sfery gospodarczych.

Z Warszawy przybyli specjalnie na tę uroczystość do Lwowa pp. minister Przemysłu i Handlu dr. Zarzycki, dyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu Kandel, naczelnik wydziału handlu wewnętrznego Sągajło szef gabinetu ministra Patek oraz radca Barański, sekretarz ministra przemysłu i handlu. Dowódcą O. K. 6 gen. Popowicz reprezentował p. Ministra Spraw Wojskowych, p. Minister Spraw Zagranicznych wydelegował specjalnie na tę uroczystość ministra dr. Karola Bertonięgo. Przybyli także konsulowie państw obcych, akredytowani we Lwowie. Poza tym przybyła delegacja Rady Portu w Gdańsku oraz liczne grono posłów i senatorów.

Prace nad rozszerzeniem eksportu polskiego do Szwecji

Związek Przemysłu Chemicznego przeprowadza prace nad organizacją i rozszerzeniem eksportu do Szwecji. Możliwości w tej dziedzinie są duże, bowiem Szwecja jest jedynym z niewielu rynków, niestosujących ograniczeń dewizowych i przywózowych, który w dodatku wykazuje duże zainteresowanie towarami polskimi. Celem zacieśnienia kontaktu między rynkiem szwedzkim, a eksporterami polskimi i celem zorientowania ich w wymaganiach tego rynku projektowane jest zorganizowanie wystawy artykułów chemicznych, lub też wycieczki polskich agentów do Szwecji.

Jalecznica z zgnitłych jaj na pokładzie jachtu w Gdańsku

Do portu w Libawie przybył z Gdańska jacht „Elida” z 9 osobami na pokładzie, celem wzięcia udziału w jubileuszu jednego z libawskich jacht-klubów. Wieczorem, gdy nikogo nie było na pokładzie, nieznani sprawcy obrzucili jacht zgnitłymi jajami i zdarli z masztu flagę hitlerowską. Policja wszczęła dochodzenie i aresztowała dwie podejrzane osoby.

Owoce naszej pracy

Zyjemy — od kilku lat — w takich czasach, że pojęcie „wakacyj” w dziedzinie pracy rządowej należy do przeżytków. Zarówno na arenie międzynarodowej, jak i na odcinku gospodarczym polskiej polityki wewnętrznej, okres obecny wymaga niezmiernie czujności i wytężonej pracy. Minęły czasy, gdy latem można było sobie pozwolić na „wakacje” — gdy następował dwu- a nawet trzymiesięczny okres, w którym właściwie „nie się nie działo”.

Dziś — jest zupełnie inaczej. Każdy dzień przynosi corażo nowe zdarzenia z dziedziny polityki zagranicznej: Konferencja rozbrojeniowa, narady Ligi Narodów, montowanie paktu czterech, obrady Małej Ententy itd. — to tereny, gdzie w układzie sił Europy dokonywa się szereg doniosłych faktów. Na tym więc odcinku niema „wakacyj”. I nie nastaną one bynajmniej rychło, gdyż struktura polityczna Europy dziwnie jest skomplikowana, a działania czynników, wrogich pokojowi świata, chciałoby tę strukturę jeszcze bardziej skomplikować.

Jeszcze mniej nastroju „wakacyjnego” widać na drugim odcinku: gospodarczym. Napór kryzysu nie zmalął, — olbrzymia ilość zagadnień wymagających załatwienia, trudności finansowe i gospodarcze — wszystko to powoduje, że każde państwo musi być niejako w stałym pogotowiu i że żaden rząd nie ma możliwości wytechnienia choćby na czas krótki, musząc ustawicznie śledzić wypadki, rozgrywające się w dziedzinie gospodarczej.

Jesteśmy natomiast jako państwo w tem szczęśliwym położeniu, że trzeci odcinek — wewnętrzno-polityczny — wykazuje u nas cechy stabilizacyjne, co umożliwi rządowi spokojne i niezależne od wewnętrzno-politycznych wahań zajęcie się temi działami pracy, które wykazują szereg niebezpieczeństw i narażone są na różne niespodzianki.

To też premier p. Jędrzejewicz w pierwszej swej mowie, wygłoszonej przed kilku dniami wobec posłów i senatorów BBWR miał pełne prawo do podkreślenia tej wielkiej roli, jaką dla pracy rządu posiada czynnik stabilizacji.

Przez przeszło siedem lat rządy obecne pracują na rzecz tej właśnie stabilizacji, na rzecz ładu, ciągłości prac i ciągłości zamierzeń. Owocne wyniki ich pracy przejawiają się w całej pełni. Dzięki nim właśnie państwo polskie uchronić się mogło przed wstrząsami, które w tym samym okresie dokonały w większości innych państw wielkich spustoszeń. Zdaliśmy uchronić naszą walutę od spadku wartości, zapobiec narastaniu deficytu budżetowego, utrzymać aktywność bilansu naszego handlu zagranicznego, opanować klęskę bezrobocia, uregulować szereg zagadnień społecznych itd.

Mowa premiera Jędrzejewicza tchnęła szczerym ale uzasadnionym optymizmem. Szef rządu wierzy, że jesteśmy w stanie walczyć zwycięsko z trudnościami, że w wyścigu pracy, o którym mówi Marszałek Piłsudski, Polska na pewno dojdzie do mety jedna z pierwszych, jeśli nie najpierwsza, i zasłużoną pozycję w świecie zdobędzie.

Ta krzepiąca wiara opiera się na szeregu realnych przesłanek: — na doświadczeniach ostatnich siedmiu lat i na bezwzględnej woli zachowania w dalszym ciągu polityki ostrożności i oszczędności, jak dwóch wskazań zasadniczych, które cechują całość poczynań rządowych i które nadal ją będą cechowały. Ale przede wszystkim opiera się ta wiara na wielkiej żywotności i wartościach ideowych tych ludzi, którzy przed siedmiu laty, przejmując odpowiedzialność za losy państwa, zdołali te właśnie cechy wszczepić w olbrzymie warstwy społeczeństwa.

Szkoła siedmiu ostatnich lat, jaką społeczeństwu odbywało, — to była szkoła odporności i wstrzemięźliwości. Był to kurs wręcz przeciwny temu kursowi, jaki panował w pierwszym, również siedmiuletnim okresie po odzyskaniu niepodległości, kiedy to odporność była niezwykle mała (wieczne załamywania się finansów, wieczne fluktuacje społeczne itd.) i kiedy umiejętność ograniczania się była rzeczą wogóle nieznaną, bo partyj-

ny system rządzenia tolerował życie państwa nad stan, szafowanie funduszami publicznymi i schlebienie „klijentom” partyj, za jakich uważane były masy wyborcze.

Dopiero po swem przeobrażeniu wewnętrznym mogła Polska wejść na drogę uzdrowienia i, co ważniejsze, na drogę ustabilizowania stosunków. Dopiero po przewrocie majowym zdołało państwo — mimo trudnych warunków gospodarczych — wykazać swą żywotność i odporność.

Oto sprawdziany siedmioletnich doświadczeń, które szefowi rządu pozwalają być optymistą i wierzyć, że przyszłość nasza będzie jasna. Polska musi być i będzie państwem silnym i bezpiecznym

wobec każdego niebezpieczeństwa. Trzy bowiem czynniki złożą się na to zabezpieczenie Polski przed trudnościami gospodarczymi i politycznymi, które piętrzą się przed naszym państwem: — silna wola, niezmordowana praca i stanowczość decyzji naszych władz.

Te trzy czynniki uznał premier w swjej ostatniej mowie jako niezbędny warunek i jako przewodnią ideę prac rządu w najbliższej przyszłości.

Z Obozu którego wybitnym przedstawicielem jest premier Jędrzejewicz, nigdy nie padają słowa „na wiatr” ani zapowiedzi „nie poprzestając głębokiemu przemyśleniem. Można więc być pewnym, że również i to, co ostatnio zapowiedział szef rządu, będzie w całej pełni wprowadzone w czyn.

Bomba pod gmach konferencji londyńskiej Schacht zapowiada moratorium

Na konferencji wierzycieli zagranicznych prezydent banku Rzeszy, Schacht, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, iż bank Rzeszy nie może osłabiać swych rezerw w dewizach i złożyć na spłatę długów gospodarstwa niemieckiego zagranicą i nie może regulować obrotu pieniężnego i dewizowego na rynkach zagranicznych.

Jeżeli dopuści się do dalszego trwania tego stanu, bank Rzeszy nie będzie mógł interwenjować w sprzedaży marki zagranicą, co spowoduje nowe jej zdewaluowanie. Byłoby to większą katastrofą, niż inflacja z 1923 r. do tego bank Rzeszy bezwarunkowo nie chce dopuścić i za to nie mógłby przyjąć odpowiedzialności.

Zapowiedź Schachta co do zamiaru ogłoszenia przez Niemcy moratorium długów zagranicznych oceniana jest przez całą prasę londyńską jako przygotowywanie bomby, która w przededniu otwarcia wszechświatowej konferencji ekonomicznej może się okazać zabójczą dla postępu prac konferencji.

„Daily Herold” twierdzi, że w przededniu konferencji ekonomicznej wybucha kryzys finansowy o podobnym napięciu jak latem 1931 r. suma, o jaką chodzi, wynosi 1.330.000.000 funtów, z czego na wielką Brytanię przypada 110 milionów funtów, a mianowicie 70 milionów funtów, w tem 40 milionów pożyczek bankowych.

„Zamoczony fajerwerk” Rewizja granic osia paktu czterech

Według wiadomości prasy londyńskiej, wstrzymanie parafowania paktu czterech mocarstw spowodowane zostało poważnymi przeszkodami jakie wyłoniły się przy redakcji art. 3 paktu, dotyczącego rozbrojenia i równouprawnienia Niemiec.

„Times” stwierdza, że nie sposób jest otrzymania z Rzymu oficjalnych wiadomości, tłumaczących ciągle odraczanie parafowania, ale przesunięcie debat w senacie w Rzymie, gdzie oczekiwano expose Mussolini'ego, znacznie wzmogło uczucie rozczarowania i opinia publiczna skłania się niewątpliwie do przekonania, że pakt nawet, gdyby został podpisany, będzie, jak mówi „Times”, tylko zamoczonym fajerwerkiem.

W kołach politycznych Paryża utrzymuje się przekonanie, że pakt czterech natrafia na coraz to nowe trudności.

Quai d'Orsay wysłało jednobrzmiące noty do Pragi, Bukaresztu i Białogrodu, w których oświadcza, iż w żadnym wypadku nie zgodzi się na omawianie sprawy rewizji granic wyłącznie między czterema wielkimi mocarstwami.

(Ładne uspokojenie!)

Mała Ententa zażądała przesłania noty francuskiej również do wiadomości rządów Londynu, Rzymu i Berlina. Podobno nota ta sprawiła w Niemczech, Włoszech i Anglii ujemne wrażenie i komplikuje ewentualność podpisania paktu czterech.

Smutki niemieckie

z powodu niezgodnienia paktu czterech

Odroczenie parafowania paktu czterech wywołało w kołach berlińskich duże zakłopotanie. Ze strony miarodajnej zastrzegają się kategorycznie przeciwko przypisywaniu Niemcom winy za tę zwłokę. Półurzędowa „Diplomatisch-politische Korrespondenz” pisze o nie spodziewanym zwrocie i rozczarowaniu. Korespondencja twierdzi, że właściwym powodem zwłoki jest „upór” z jakim Francja broni swoich tez, pozostających w sprzeczności ze

stanowiskiem wszystkich innych mocarstw.

Powołując się na informacje korespondenta „Daily Telegraph” iż chodzi o różnice zdań w ważnych kwestiach natury politycznej, biuro Conti pisze: „o ile informacje dziennika angielskiego są prawdziwe, to nadzieje jakie ostatnio oświadczenia Daladiera wywołały co do możliwości zajęcia przez Francję rozsądnego stanowiska nie sprawdzają się.”

Krótkie spięcie między dwoma wrogami Polski

W telegramach z Wiednia i Berlina prasa polska donosiła już że rząd Rzeszy niemieckiej wydał zakaz podróży do Austrii, tak że granica niemiecko-austrjacka zamknięta została dla obywateli niemieckich.

Ponieważ zarządzeniem tem mocno dotknięty został ruch turystyczny w Austrii, w odpowiedzi na zarządzenia niemieckie, rząd austriacki zaprowadził kontrolę wyjazdów do Niemiec. Każdy chcący wyjechać do Niemiec musi po przednio zgłosić się u władz. Wyasygnowano też znacznie sumę na subwencję dla tych hoteli i przedsiębiorstw związanych z ruchem turystycznym, do których wstrzymanych został napływ turystów niemieckich.

Zamiast unji celnej głoszonej tak bombastycznie przed dwoma laty Austria prowadzi

obecnie z Niemcami wojnę celną, zmuszona do tego przez Berlin. Dosadnie to określił pewien dziennikarz, który napisał w tych dniach, że nie nastąpił ani anchluss, ani gleichschaltung ale nastąpiło krótkie spięcie...

Oprócz konfliktu turystycznego i handlowego pomiędzy Niemcami a Austrią wybuchł jeszcze spór o posła parlamentu niemieckiego Habichta, który jest „przedstawicielem” Hitlera na Austrię. Koła chrześcijańsko-społeczne zwróciły się do rządu z petycją o usunięcie tego hitlerowca z grania państwa. Habicht wzięw na obronę niemiecki poseł w Wiedniu, który protestował u kanclerza przeciwko przeprowadzeniu rewizji policyjnej w mieszkaniu Habichta, twierdząc, że jest on eksterytorjalny jako attache prasowy poselstwa niemieckiego i

Uczczenie ś. p. gen. Jaksza-Rożena

Pod przewodnictwem p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej odbyło się w Belwederze zebranie organizacyjne komitetu budowy nagrobka ś. p. gen. Jaksza-Rożena, b. komendanta głównego Związku Strzeleckiego.

Na posiedzeniu dokonano wyboru zarządu komitetu, który ma stanowić organ wykonawczy komitetu, przy czem zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: przewodnicząca p. marszałkowa Piłsudska, zastępca przewodniczącego gen. J. Krzemiński, skarbnik płk. A. Gluth-Nowowiejski, sekretarz — płk. dypl. M. Pożerski z głównej komendy Zw. Strzeleckiego. Członkowie: gen. E. Rydz-Śmigły, gen. K. Sosnkowski, mec. F. Paschalski, prezes zarządu głównego Związku Strzeleckiego, płk. Szally, płk. W. Filipkowski, płk. F. Balaban, ppłk. I. Szajewski, ppłk. dypl. W. Rusin — komendant główny Związku Strzeleckiego, ppor. Rozen.

Pozatem uchwalono przeprowadzić zbiorckę ofiar na ten cel wewnątrz Związku Strzeleckiego i oddziałów wojskowych, z którymi łączyły ś. p. gen. Rożena stosunki służbowe.

Delegacja polska na międzynarodową konferencję pracy

W rozpoczynającej się w dniu 8 bm. w Genewie 17-tej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy weźmie udział delegacja polska, w skład której wejdą przedstawiciele rządu, pracodawców, oraz pracowników.

W skład delegacji rządowej wchodzi: b. min. pracy dr. Stanisław Jurkiewicz, delegat rządu do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy i naczelnik wydziału w ministerstwie opieki społecznej p. M. Biesiekierski — jako delegacji, nac. J. Zagrodzki — jako zastępca delegata, oraz radcy S. Horszowski i dr. S. Fischlowitz — jako doradcy techniczni.

Delegację grupy pracodawców stanowią: inż. M. Szydłowski — jako delegat, inż. S. Tarnowski — jako zastępca delegata, oraz p. M. Jastrzębowski, adw. Z. Nadrański i inż. J. Radomyński — jako doradcy techniczni.

Delegatem grupy pracowniczej jest p. M. Grajek, zastępca delegata p. W. Szczucki, oraz doradcami technicznymi p. W. Kościński, p. J. Szurig i pos. E. Wańkowska.

Zamach na Mussoliniego

Pogłoski jakie zjawily się zagranicą o zamachu na Mussoliniego są kategorycznie demontowane przez rzymską agencję Stefani, jako najzupełniej bezpodstawne i całkowicie zmyślone. Szef rządu przewodniczył na posiedzeniu komitetu zbrozowego.

„Krakusy” hitlerowskich samolotów w Gdańsku

W piątek wieczorem podczas lądowania na lotnisku gdańskim we Wrzeszczu samolot instruktora hitlerowskiego związku lotniczego — Maya raptownie spadł, rozbijając się doszczętnie. Instruktor May został ciężko ranny dwaj pasażerowie są lżej ranni.

W przeddzień zarekwirowany przez władze Rzeszy na rzecz wymienionego związku lotniczego samolot socjalistycznej organizacji sportowej „Sturmvogel” uległ również wypadkowi na lotnisku gdańskim przy czem aparat został strząskany. Lotnik ocalał.

Zaparcie. Doświadczenia lekarskie wykazały, że przy chorobach organów podbrzusza naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa zapewnia łagodne wypróżnienie. Zalecana przez lekarzy.

Jak kapitan Skarżyński zdobył tytuł „zwycięzcy oceanu“?

Polska Agencja Telegraficzna otrzymała początkowo od swego korespondenta z Rio de Janeiro następujące szczegóły, dotyczące bohatera lotu kpt. Skarżyńskiego.

Kiedy nad wieczorem, dnia 8 maja, kpt. Skarżyński po 17 godzinach lotu, wylądował na lotnisku Aeropostale na ziemi brazylijskiej w Maceio, (Stan Alagoas), nikt go tam nie oczekiwał. Przygodni świadkowie lądowania przyjęli go z niebывалым zdumieniem.

Kto to może być? — Skąd przyjeżdża? Wystąpiły pierwsze słowa, w jakich kpt. Skarżyński przedstawił się i wyjaśnił rodzaj swego lotu, aby w zaledwie dwie godziny później prasa brazylijska w odległym od lotniska Aeropostale o 1.700 km. Rio de Janeiro podała całemu światu wiadomość, że tytuł zwycięzcy oceanu został zdobyty przez lotnika polskiego.

Już pierwsze notatki wieczornych dzienników w dniu lądowania kpt. Skarżyńskiego, stwierdzały pod tego rodzaju tytułami jak „Niebывале wydarzenie“, „Rekord światowy“ i t. p., że lot kpt. Skarżyńskiego przewyższył wszystko, co dotychczas zanotowała historia lotnictwa sportowego na obu półkulach.

Światowy rekord kpt. Skarżyńskiego stanowił, jak to od początku stwierdzała tutejsza prasa, nie tylko rekord lotu w linii prostej, ale również rekord lotu na najłżejszym z aparatów.

Dołącza się tutaj ku większej jeszcze chwale naszego bohatera długi szereg drugorzędnych na pozor czynników, które dla nieustraszonego „rekormana“ miały niechybnie pierwszorzędne znaczenie i stanowiły dla niego problem „być albo nie być“.

I tak kpt. Skarżyński odbył swój lot sam. Ze zdumiewającą pewnością siebie nie zabrał on nawet aparatu radiowego, co stanowi szczególnie w myśleniu zwiększający moralną wartość jego czynu i niezłomnie dowodził posuniętej aż do ostateraności samodzielności lotnika. Drugi szczegół, dowodzący niebывалеj odwagi, to zupełne zlekceważenie aparatów ratunkowych. Kpt. Skarżyński nie zabrał ze sobą ani koła ratunkowego, ani raket sygnałowych, ani nic takiego, coby umożliwiło szanse wyratowania się w razie niebezpieczeństwa przy pomocy obcej. Dzienniki brazylijskie ze zrozumieniem uwydatniły te momenty, stwierdzając, że dowodzą one niepospolitego charakteru polaka. Dla Brazylijczyków, ludzi południa, łatwo podających się egzaltacji, posiadających wrodzoną skłonność głośnego reklamowania swoich czynów, nawet zamiarów, zupełnie niezrozumiałemu i w najwyższym stopniu zdumiewającemu było milczenie, jakim kpt. Skarżyński potrafił oskonić swój projekt lotu transatlantyckiego aż do ostatnich niemal godzin, poprzedzających start z wybrzeża afrykańskiego.

„O Condor silencioso“ (Milczący kondor), jak nazywała kpt. Skarżyńskiego prasa tutejsza, stanowił dla publiczności brazylijskiej podwójną zagadkę: bohatera i milczącego nieprzełomionego w swoich zamiarach człowieka dalekiej północy.

Tego samego wieczoru kiedy kpt. Skarżyński wylądował na lotnisku w Maceio, posełstwo E. P. w Rio de Janeiro podało brazylijskiej szereg danych stwarzających ogólną charakterystykę zdobywcy Oceanu. Fakt, że ten niespodziewany recordsman jest kapitanem lotnictwa polskiego, oficerem armii polskiej, która na obu półkulach ma prawie nieodłącznie przydomek bohaterskiej, że był on ranny w czasie wojny bolszewickiej, od razu wytworzył wśród najszerzej publiczności opinię, że sterownik tego szarego samolotu z dalekiej północy jest nie tylko bohaterem szalonego rekordu sportowego, ale i jednym z legjonu szarych bohaterów, którzy przelewali krew swoją w imię miłości ojczyzny.

Nazwisko kpt. Skarżyńskiego było na ustach wszystkich, a owacyjne przyjęcie, jakie zgotowało

wało polskiemu lotnikowi prasa, władze, instytucje i społeczeństwo brazylijskie, nosiły zdecydowany charakter manifestacji w stosunku do całego narodu polskiego.

W anegdotalnej części wspomnień należy o sensacyjnym wrażeniu, jakie wywołał strój kpt. Skarżyńskiego. Kiedy przed oczyma tłumów zebranych na lotnisku w Rio de Janeiro wysiadł kpt. Skarżyński, ubrany w jasny spacerowy garnitur, popielaty kapelusz, kołnierzyk, krawat,

du. Kpt. Skarżyński opowiedział mianowicie, że doprawdy „maskotka“ z Europy nie zabrał, ale natomiast sama zjawiała się ona na wybrzeżu afrykańskim. Kiedy wznosił się nad fale oceanu, zauważył, że do szczerlnie zamkniętej celuloidowymi ścianami kabiny dostał się komar — oczywiście afrykański. Komar ten tarzyszył mu przez cały lot, oplacając swoją ciekawość przymusową ekspatrzającą do Brazylii, w której bezwzględnie będzie musiał dokończyć



Na zdjęciu naszym widzimy kpt. Skarżyńskiego (x) w chwilę po wylądowaniu na lotnisku w Rio de Janeiro, udającego się do szkoły lotniczej, mieszczącej się obok lotniska. Kpt. Skarżyńskiemu towarzyszą: poseł R. P. w Rio de Janeiro E. Grabowski (xx), dyrektor szkoły lotniczej w Rio de Janeiro (xxx), przedstawiciele władz wojsk, marynarki, lotnictwa i t. d.

sportowy frenchcoat, bez okularów, hełmu i skórzanej kurtki, — zdumienie obecnych było ogromne, a wzrosło do rozmiarów olbrzymich, kiedy kpt. Skarżyński z prostotą oświadczył, że w tym ubraniu odbył swój lot nad oceanem.

Zabawny incydent kpt. Skarżyński opowiadał na zapytanie tutejszych lotników, jakiego rodzaju „maskotka“ dopomogła mu swoją tajemniczą siłą do zrealizowania niebывалеj rekordu swego żywota, który, jak twierdzą zresztą przyrodniczy, jest bardzo krótki.

Wracając do międzynarodowego znaczenia rekordu, kpt. Skarżyńskiego, należy podkreślić, że stał się on nie tylko potężną pomocą w propagandzie imienia polskiego, lotnictwa i armii polskiej, ale jednocześnie wspaniałą w czysto kupieckim znaczeniu reklamą aparatów polskich.

Gość w dom — Bóg w dom

Przyjazd parlamentarzystów jugosłowiańskich do Polski

W dniu 9 bm. przyjeżdżają do Polski parlamentarzyści jugosłowiańscy w liczbie 20 osób z pp. marszałkami Senatu dr. Pavelicem i Sejmu (skupeczyny) dr. Kumanudi na czele.

Wycieczka zwiędzi kolejno: Kraków, Mościce, Wieliczkę, Katowice, Poznań, Gdynię, Toruń, następnie Łódź i wreszcie Warszawę.

Celem przyjęcia miłych gości jugosłowiańskich utworzył się pod protektoratem marszałka sejmu dr. Kazimierza Świtalskiego i marszałka senatu p. Władysława Raczkiewicza, komitet honorowy przyjęcia w następującym składzie: przewodniczący p. prof. Waclaw Makowski, wicemarszałek sejmu i prezes grupy parlamentarnej polsko-jugosłowiańskiej, członkowie wicemarszałkowie sejmu pp. St. Car i dr. Po-

lakiewicz, wicemarszałkowie senatu: pp. A. Bogucki, J. Bojko i Z. Leszczyński, Walery Sławek prezes klubu parlamentarnego BBWR, poseł Jugosławii minister Lazarewicz, p. Wł. Jaroszewicz komisarz rządu miasta Warszawy, gen. Januszkiewicz, dow. OK I, Warszawa, gen. Kordjan Zamorski, inż. Słomiński prezydent miasta Warszawy, poseł Janusz Radziwiłł przewodniczący komisji spraw zagranicznych sejmu, — sen. St. Lubomirski, przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu, poseł dr. Tadeusz Dyboski, prezes Ligi Towarzystw Polsko-Jugosłowiańskich Nadto w skład wykonawczego komitetu przyjęcia wchodzi: członkowie zarządu grupy parlamentarnej polsko-jugosłowiańskiej posłowie Gwiżdż, L. Tomaszewicz J.

Walewski Starzak, senatorka Hanna Hubicka, red. Witold Giełżyński prezes porozumienia prasowego polsko jugosłowiańskiego dr. Władysław Dziadosz dyrektor biura sejmu itd.

Przyjazd jugosłowiańskich gości szczególnie miłym będzie dla Pomorza. Nigdzie chyba bowiem wśród innych państw i narodów niema tyle szczerzej nieklamanej sympatii dla Polski i tyle głębokiego zrozumienia, czem dla Polski i dla związanych z nią bratnich narodów jest Pomorze, ile go dla nas zawsze żywiła i żywi Jugosławia. My tu na Pomorzu nigdy nie zapomniemy o tej wielkiej, żywiołowej manifestacji, w której niedawno Jugosławia przez usta swego całego parlamentu dała jednogłośnie, silny wyraz zbiorowych uczuć dla polskiego Pomorza i dla nienaruszalności jego granic.

Gość w dom — Bóg w dom! Miłych, sercem nam oddanych gości winno Pomorze witać również manifestacją serca!

Winniśmy im całą duszą okazać, jak radzi im jesteśmy, winniśmy pokazać, że Pomorze, twarde i niedostępne dla wroga, umie szeroko otworzyć swe serce i swe progi, kiedy do nich wchodzi szczyry przyjaciel i brat!

Jak się dowiadujemy, program pobytu gości jugosłowiańskich na Pomorzu obejmuje dwa dni tj. 14 i 15 czerwca br.

Pierwszy dzień poświęcony będzie Gdyni, dokąd przybywają z Poznania rano specjalnym pociągiem salonowym, oddanym przez rząd polski do ich dyspozycji.

Następny dzień tj. 15 br. spędzą goście w stolicy Pomorza tj. w Toruniu.

Niechże oba te dni pozostaną na zawsze w pamięci naszych gości, których witać będziemy jak braci!

Szczegóły programu przyjęcia ich na Pomorzu podamy w najbliższych numerach.

o równą miarę

w karach dla dziennikarzy polskich i niemieckich

Jeśli przypomnimy sobie, że dziennikarze polscy w Niemczech narażeni są na stałe skazy oraz na wielkie kary więzienia za każdy artykuł, w którym ośmielają się na podstawie wyczerpujących dowodów zaatakować władze lub społeczeństwo niemieckie (redaktor „Gazety Olsztynskiej“ Jankowski karany był wielokrotnie za zgodne z prawdą przedstawienie rzeczy po 3 i więcej miesięcy bezwzględnego więzienia, a redaktor „Gazety Gdańskiej“ Cieszyński rozpoczyna właśnie odsiadanie aresztu) wówczas ze zdziwieniem przyjąć musimy łagodny wyrok, jaki w ubiegłą środę zapadł w Katowicach przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu stale szkalującego Polskę — „Der Oberschlesische Kurier“. Redaktor ten Theo Kroczeck, skazany został za trzy bezczel-

ne w swej formie artykuły zaledwie na miesiąc aresztu i 200 zł. kary.

Jeden z tych artykułów w niesłychany sposób dopuszczał się obrazy Francji z okazji przyjęcia na Radzie Ligi Narodów formuły uzgadniającej co do równouprawnienia Niemiec, — drugi, pt. „Die Saeuberung Ostgaliziens“ (!) — („Oczyszczenie Wschodniej Małopolski“), w kłamliwy sposób rozszerzał nieprawdopodobne wiadomości o aresztowaniu studentów ukraińskich, trzeci wreszcie podawał fałszywe wiadomości o procesie wojewody Grażyńskiego przeciwko prof. Studnickiemu.

Za to wszystko zaledwie miesiąc aresztu i 200 zł. kary. Cóż zrobiliby w takim wypadku z redaktorem Polakiem w Niemczech?

Równomierne opalenie gwarantuje
KREM MONAROM. 3304



Naturalny kolor blond
i jedwabisty połysk
przez
Shampoo Pixavon
z rumiarkiem.

Fabryka i Zarząd: Lwów, Szwedzka 3.

Hitler — nowym Bismarckiem

W Słupsku (Pomerania) odbyła się uroczystość 175-lecia t. zw. „Blücherhusaren“. Na uroczystości tej miał dłuższe przemówienie ostatni pułkownik i d-ca pułku owych huzarów Blüchera pułkownik w rez. Maass, który m. in. powiedział, co następuje: „Już zbudziły się nowe Niemcy i znowu naród cały przyznaje się do swej ojczyzny, zaś wszystkie szczepy niemieckie zgodne są w dążeniu do urzeczywistnienia ideałów wolnościowych. Nowy Bismarck powstał między nami. To daje nadzieję naszej starej a chwala okrytej armii na jej renesans. I wtedy znowu wyruszą huzary Blüchera, a przewodnicim będzie nowy Blücher na drodze do nowych celów i na drodze do nowej walki za cesarza i Rzeszę.“

Znów prowokacja niemiecka

Pociąg polski, zdążający z Tarnowskich Gór do Bytomia, został wczoraj między stacjami Rajca a Städtwald obrzucony kamieniami przez niemieckich robotników, pracujących przy naprawie toru.

Weterynarz z Bydgoszczy krzyczy o zrabowanej „Ostmark“

W mieście Demmin w Pomeranii odsloniono kamień pamiątkowy z napisem: „Niemcze, pamiętaj zawsze o zrabowanych (!!) nam ziemiach kresowych. Muszą one być znowu nasze.“ Kresowscy, wzywając do polskiej weterynary Melzer z Demmin, dawniej w Bydgoszczy. Obecny na uroczystości był szwadron 3-ci R. R. 6, który jest tradycyjnym szwadronem b. cesarskiego pułku grenadjerskiego, stacjonowanego w czasach zaborczych w Bydgoszczy.

